Nr 560. **Kraków, Piątek 4 Grudnia 1908.** **Rok XXVII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersa.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sytuacya.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Bar. Bienerth, interpelowany o sytuacyę, oświadczył przywódcom stronnictw, że rząd chce jakiś czas poczekać. Dalsze dyspozycye zależeć będą od przebiegu sesyi parlamentu.

Wobec tego, że socyaliści są za nagłością prowizoryum budżetowego, pozycya bar. Bienertha stała się silniejsza i nie ma niebezpieczeństwa dla nagłego traktowania budżetu.

Z tego wynika, co zresztą wykazało już wczorajsze posiedzenie Izby posłów, że sytuacyę opanowują obecnie socyaliści.

Wiedeń. Korespondencya „Centrum" donosi, że w obozie czeskim panuje co do przyszłego rozwoju stosunków parlamentarnych i politycznych zupełny brak oryentacyi. Narodn. Klub czeski chwilowo nie funkcyonuje, połączone w nim stronnictwa czeskie zwlekają z uchwałami. Konferencye z bar. Bienerthem przerwane. We wszystkiem widać stagnacyę, która widocznie tak długo będzie trwać, jak długo będą funkcyonować w Pradze sądy doraźne.

Wiedeń. Ze strony „Narodnego klubu" i posłów niemieckich rozpoczęto akcyę w sprawie odwołania obecnego namiestnika Czech hr. Coudenhovego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z kół parlamentarnych, że cesarz w rozmowie z pewnym parlamentarzystą oświadczył, iż byłoby mu bardzo przykro, gdyby rozwiązano parlament.

Sądy doraźne.

Wiedeń. Bar. Aerenthal oświadczył deputacyi socyalistów, która przybyła do niego z żądaniami natychmiastowego zniesienia sądów doraźnych w Pradze, że w najbliższych dniach będą one zniesione. — Zdaje się jednak, że przed niedzielą to nie nastąpi.

Położenie w Pradze.

Praga. Wczoraj przez cały dzień i wieczór panował tu zupełny spokój. Na ulicach odbywał się ruch normalnie.

Starcia.

Praga. Z wielu miast niemieckich donoszą o starciach między Czechami a Niemcami. Demonstranci powybijali sobie nawzajem szyby w oknach domów. W Maryenbadzie, usunęli Niemcy wczoraj z wielu domów chorągwie narodowo czeskie, wywieszone tam obok czarno-żółtych.

Kromieryż. — Wczoraj przyszło tu do starć między Czechami a Niemcami. W wielu domach niemieckich wybito szyby.

Cheb. Onegdaj wieczorem przyszło tu do demonstracyj i starć. W demonstracyach wzięło udział 2500 uczestników. Przyczyną była pogłoska, jakoby w Pradze zastrzelono dwóch niemieckich studentów. Chociaż pogłoska okazała się fałszywą, demonstranci powybijali szyby w czeskich domach. O godz. 10 zapanował spokój.

Praga. Senat akademicki i studenci niemieckiego uniwersytetu wnieśli protest przeciw zakazowi noszenia kolorowych odznak. Senat zagroził nawet dymisyą i wysłał w tej sprawie telegram do ministra spraw wewnętrznych i kierownika ministerstwa oświaty.

Berno. „Morawska Orlice" ogłasza następującą odezwę morawskiej sekcyi Czeskiej Rady narodowej:

„Do Czechów! Nieprzyjaciołom czeskiego ludu zależy na tem, aby uniemożliwić nam zagwarantowane ustawą usiłowania około rozwoju czeskiego ludu na Morawach. Czynione są tedy usiłowania sprowokowania naszego narodu. Prosimy was usilnie w interesie czeskiego ludu, abyście się nie dali prowokować i na wszelki wypadek zachowali spokój".

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 4 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów podczas przemówienia pos. Adlera, trwała ciągła wrzawa wśród czeskich radykałów. Gdy na sali pojawił się minister Schreiner, czescy radykali przyjęli go burzliwymi oklaskami. Poseł Choc zawołał: Panie prezydencie, proszę wyrzucić Schreinera! To prowokator! A kiedyś nosił czamarę!

Pos. Adler do czeskich radykałów: Panowie zamierzacie z dzisiejszego parlamentu uczynić parlament kuryalny. Tam można było tak się zachowywać, tu nie. Proszę mi wierzyć, że los tego parlamentu bardzo nam leży na sercu, tak, jak wam los jego jest widocznie obojętny. Socyaliści głosować będą za nagłością prowizoryum budżetowego w pierwszem czytaniu i wszystko uczynią, aby w drugiem czytaniu mógł być budżet normalnie załatwiony. Socyaliści są republikanami i tego nigdy nie taili, ale mają żądania, które są na teraz bliższe niż programy co do formy państwowej. W końcu krytykował mowca śląską reformę wyborczą i żądał, aby odmówiono jej sankcyi monarszej.

Pos. Lang (chrześc. soc.) oświadczył, że uchwalenie prowizoryum budżetowego nie powinno być uważane za votum zaufania dla rządu. Jest obowiązkiem parlamentu uczynić wszystko, aby ustawa o społecznem ubezpieczeniu rychło przyszła do skutku.

Pos. Udrżal imieniem posłów czeskich zaprotestował przeciw pogwałceniu regulaminu przez prezydenta na początku posiedzenia. Następnie omawiał ostatnie zajścia w Pradze i żalił się na prowokacye Niemców, czyniąc rząd odpowiedzialnym za to, że nie wydał zakazu urządzania bumlów przez niemieckich studentów.

Mowca zwalał winę praskich demonstracyi na Niemców, którzy bez żadnego uzasadnienia wywołali w Sejmie czeskim obstrukcyę i wynikłą z niej walkę. Niemieccy studenci znani są wszędzie ze swej ochoty do awantur. Studenci w Pradze rekrutują się z profesyonalnych awanturników z całych Niemiec. (Oklaski na ławach Czechów, żywe sprzeciwiania się na ławach niemieckich radykałów). O ucisku Niemców w państwie, w którem od 60 lat obecny pierwszy książe niemiecki dzierży berło, nie może być mowy, a tem mniej o ucisku Niemców w Czechach za namiestnika Coudenhovego. Przez zawieszenie sądów doraźnych, zarząd państwa popełnił wielki błąd, przyznając racyę zbuntowanej niemieckiej mniejszości. Zawieszenie sądów doraźnych nastąpiło zupełnie zbytecznie. Od chwili depeszy uspakajającej posłów niemieckich i czeskich, nie wydarzyło się nic podobnego, coby mogło usprawiedliwić takie zarządzenie. Cała czeska delegacya z całą siłą będzie występywać za tem, aby sądy doraźne jak najszybciej zostały zniesione.

W dalszym ciągu swej mowy pos. Udrżal, wśród ciągłych przerywań ze strony niemieckich radykałów, zarzucał Niemcom, że rozpiera ich bezgraniczna chęć panowania, i oświadczył, że przymioty narodu czeskiego sprawią to, iż Czesi z walki przeciw Niemcom wyjdą zwycięzcami. W najostrzejszych słowach krytykował mowca zachowanie się niemieckiego ministra rodaka, którego nazywa „agent provocateur" i kończy wyrażeniem nadziei, że Niemcy i Czesi spotkają się na polu rzeczywistej pracy, a na tem polu Czesi nie ulegną. (Oklaski.)

Wiceprezydent hr. Starzyński podaje do wiadomości, że pos. dr Adler wręczył mu rezolucyę, w której wzywa rząd, aby natychmiast polecił namiestnikowi Czech zniesienie sądów doraźnych.

Pos. Jaeger oświadcza, że 7 tygodni trzeba było, aby rząd przyszedł do rozsądku i zaprowadził ostatecznie sądy doraźne w Pradze. Mowca protestuje przeciw temu, że pos. Udrżal wszystkie haniebne czyny, jakie w ciągu 7 tygodni w Pradze popełniono, przypisuje nietylko niemieckim studentom, ale i całemu narodowi niemieckiemu. Celem Czechów jest wypędzić Niemców z Czech i krajów sudeckich. Poseł Udrżal nic nie mówił o czeskich studentach, tak jakby ci tylko przesiadywali w salach wykładowych.

Pos. Iro: Tylko niekiedy, gdyż patrzą na układanie kamienia węgielnego pod uniwersytet niemiecki, który uważają za spluwaczkę.

Pos. Jaeger omawiał następnie kwestye budżetowe.

Na tem rozprawę przerwano.

Pos. Choc zgłasza wniosek nagły w sprawie odwołania namiestnika Coudenhovego.

Pos. Baksa zgłasza wniosek nagły o zniesienie sądów doraźnych w Pradze.

Pos Sternberg zgłasza wniosek nagły w sprawie zakazu noszenia odznak w całem państwie.

Socyaliści zgłosili wniosek o zmianę art. 5 ust. zasadn. w tym duchu, aby rozstrzyganie o wojnie i pokoju w przyszłości pozostawione było parlamentowi.

Nastąpiło dosłowne odczytanie interpelacyj.

Pos. Kuryłowicz w zapytaniu do prezydenta urguje interpelacyę w sprawie amnestyi dla ukaranych dyscyplinarnie urzędników i sług państwowych.

Pos. Rybar w zapytaniu do prezydenta podnosi, że gdy po południu razem z pos. Korosecem poprowadzić chciał do parlamentu deputacyę studentów słowiańskich, policya do tego nie dopuściła. Gdy obaj posłowie chcieli dostać się do parlamentu tylnem wejściem, policyant zastąpił im drogę i mimo okazania legitymacyj poselskich, wpuścić ich nie chciał. Dopiero interwencya portyera, którego posłowie przywołać musieli, spowodowała, że wpuszczeni zostali do parlamentu. Demonstrujących studentów policyanci brutalnie kułakowali. Mowca zapytuje, czy prezydent Izby zechce się postarać, aby posłowie mogli bez przeszkody wprowadzać deputacyę do parlamentu.

Prez. Weisskirchner: Ten ubolewania godny wypadek wytłomaczyć sobie mogę tylko nieznajomością stosunków przez niższe organa policyjne. Zawiadomię natychmiast ministra spraw wewnętrznych, aby odnośni funkcyonaryusze policyjni pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 11 przed południem.

Wiedeń. Z powodu wczorajszych zajść w Izbie posłów, poseł radykalno-niemiecki Lössl wyzwał na pojedynek pos. Udrżala.

Wiedeń. Wobec tego, że wczoraj obawiano się odroczenia, a nawet rozwiązania Izby posłów, omawiano w kuloarach parlamentu bardzo żywo ostatni zwrot, jaki nastąpił w sytuacyi parlamentarnej. W pewnej grupie posłów, wśród których byli także posłowie niemieccy, jeden z nich rzekł w czasie rozmowy: „Das Haus will leben. Kein Mensch bringt es um". Inny poseł dodał, że $^4/_5$ posłów żyje z dyet i już z tego samego powodu nie dopuszczą do rozwiązania parlamentu. —

Wiedeń. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów, oczekiwane z takiem naprężeniem, miało bardzo spokojny przebieg. Przed posiedzeniem obiegały pogłoski o groźnych starciach, jakich się spodziewano między Czechami a Niemcami z powodu zaprowadzenia w Pradze sądów doraźnych i z powodu opozycyi, jaka była w Izbie przeciw pos. Klofaczowi. Przebieg posiedzenia był jednak zupełnie inny, aniżeli się spodziewano, gdyż radykali czescy znaleźli się zupełnie odosobnieni. — Prezydent Weisskirchner, widocznie w porozumieniu z wielkiemi stronnictwami i socyalistami, z góry zapobiegł obstrukcyi czeskich radykałów przez odłożenie odczytania wniosków i interpelacyj na koniec posiedzenia. — Przed posiedzeniem Izby odbyły się narady, których rezultatem było to, że zamiast posła Udrżala, który miał wczoraj pierwszy przemawiać, przemawiał pierwszy pos. Adler. Obawiano się bowiem, że w razie przemawiania pos. Udrżala, jako pierwszego mowcy, przyjdzie do starć między Czechami a Niemcami, co niekorzystnie wpłynęłoby na przebieg posiedzenia Izby. Czeski „Narodni klub" ograniczył się do wniesienia wniosku nagłego przeciw zaprowadzeniu sądów doraźnych w Pradze. Zdaje się jednak, że z powodu, iż przed tym wnioskiem znajduje się 17 innych wniosków nagłych, do traktowania go nie przyjdzie, gdyż w między czasie sądy doraźne zapewne zostaną w Pradze zniesione.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Pogłoski o mobilizacyi.

Wiedeń. W Rzymie i Budapeszcie obiegają pogłoski o mobilizacyi kilku korpusów armii austr. „N. W. Presse" donosi z kół informowanych, że pogłoski te są zmyślone.

Konferencya wojskowa.

Wiedeń. Konferencya wojskowa, która odbywa się pod przewodnictwem cesarza, będzie obradować dziś w dalszym ciągu. Słychać, że cesarz wyraził życzenie, aby pokój mógł być i nadal utrzymany.

Manifestacya przeciw wojnie.

Praga. „Pravo Lidu" zapowiada manifestacyjne zgromadzenie przeciw niebezpieczeństwu wojny.

Wekerle o sytuacyi zagranicznej.

Budapeszt. Prezydent Wekerle oświadczył wczoraj, że na interpelacye w sprawie sytuacyi zagranicznej odpowie na sobotniem posiedzeniu Sejmu.

Z pogranicza czarnogórskiego.

Budapeszt. Dziennik „Alcotmani" donosi z Bilek, jakoby na granicy czarnogórsko-hercegowińskiej przyszło do krwawego starcia. Oddział czarnogórski powstańczy napadł na patrol austryacki garnizonu z Bilek. W starciu tem miało zginąć 8 żołnierzy i porucznik 30 p. p. Streitner, poczem ich zwłoki miano powiesić. Prezydent ministrów Wekerle na podstawie informacyi w ministerstwie wojny oświadczył, że nic tam o tem nie wiadomo. W ministerstwie wojny nie wiedzą też nic o drugiej pogłosce, podług której przy innem starciu miało zginąć 4 żołnierzy 34 p. p. Obie wiadomości oznaczono w ministerstwie jako zmyślone.

Budapeszt. Jeden z dzienników podał wczoraj rano wiadomość z Bilek, jakoby austro-węgierski patrol wojskowy na granicy Hercegowiny i Czarnogóry został zmasakrowany przez bandę serbsko-czarnogórską. Węg. Biuro koresp. odniosło się w tej sprawie do ministerstwa wojny, które oświadczyło, że o całej tej sprawie nic mu nie jest wiadomem i gdyby się coś podobnego stało, ministerstwo z pewnością pospieszyłoby z podaniem faktu do wiadomości publicznej. Ministerstwo nie myśli wydarzeń takich tuszować, lecz samo je w drodze publicznej podaje do wiadomości. O tym fakcie nie wie, a nie należy sądzić, aby osoby prywatne były o tem prędzej informowane, niż ministerstwo.

Bojkot Austryi.

Frankfurt. „Frankf. Ztg." donosi z Konstantynopola, że bojkot towarów austryackich znacznie się zmniejsza. Wczoraj jeden okręt austryacki mógł nawet częściowo wyładować w Salonice przywiezione towary. Powoli następuje uspokojenie.

Londyn. „Times" donosi z Konstantynopola, że tragarze tamtejsi postanowili na razie wytrwać w bojkocie.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Konstantynopola, że obecnie na bojkocie towarów austryackich cierpią i inne państwa, bojkotujący bowiem nie dopuszczają do wyładowywania towarów, nadchodzących z innych państw, a przywiezionych na okrętach austryackich.

Austrya i Rosya.

Magdeburg. „Magdeburger Ztg." donosi z Petersburga: Uważają tu, iż między Austryą a Rosyą nastąpiło pewne zbliżenie w sprawie konferencyi bałkańskiej. Ambasador austryacki br. Berchtold miał w tych dniach dłuższą audencyę u cara, a następnie konferował z Izwolskim.

Sprawozdanie delegatów serbskich.

Belgrad. Wczoraj przed południem skupczyna odbyła tajną konferencyę, na której delegaci dla narodowej obrony konferowali o rezultatach swej misyi. Według jednej pogłoski, minister spraw zagranicznych Milowanowicz oświadczył wobec korespondenta „Nowoje Wremia", że podczas swej podróży po Europie nabrał przekonania, iż wielkie mocarstwa uznają aneksyę Bośni. Serbia, która nie jest przygotowaną do wojny, nie ma nic innego do zrobienia, jak zadowolić się ewentualnem odszkodowaniem. Tego zapatrywania jest także przywódca młodoradykałów, Ljuba Stojanovicz.

Pogłoska ta wywołała niechęć przeciwko ministrowi Milovanowiczowi wśród staroradykałów, którzy występują za autonomią Bośni. — Oczekują tu z naprężeniem, czy „Nowoje Wremia" ogłosi te rzekome oświadczenia Milovanowicza i Stojanovicza.

Petersburg. Do „N. Wremia" telegrafują z Belgradu: Min. Milovanowicz oświadczył wobec korespondenta, że min. Izwolski poinformował go wyraźnie, iż Rosya uznała aneksyę Bośni i Hercegowiny i że konferencya również musi uznać aneksyę, Serbia w najlepszym razie może oczekiwać niewielkiego odszkodowania terytoryalnego. Z powodu tej relacyi „N. Wremia" wyraża oburzenie.

Powrót Pasicza.

Belgrad. Pasicz onegdaj po południu powrócił z Konstantynopola.

Pieniądze angielskie dla Serbii.

Wiedeń. „Zeit" donosi z kół poselskich, że jeden z banków wiedeńskich w ostatnich tygodniach na polecenie z Londynu przesłał 1½ miliona funtów szterlingów do Serbii.

Młodoturcy i Serbia.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Konstantynopola, że komitet młodoturecki sprzeciwił się sojuszowi z Serbią dlatego, gdyż to mogłoby doprowadzić do zawikłań między Austryą a Turcyą.

Exposé Izwolskiego.

Petersburg. „Birż. Wied." donoszą, że Izwolski w sprawie sytuacyi zagranicznej chce przemawiać na tajnem posiedzeniu Dumy, gdyż ma przedstawić bardzo ważne dokumenta, odnoszące się do polityki zagranicznej.

Włochy a sprawy bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Rzym. Izba w dalszym ciągu prowadzi dyskusyę nad wnioskiem Fusinata. Dep. Santini oświadcza, że Włochy nie mogły sprzeciwić się aneksyi Bośni i Hercegowiny. Jest rzeczą wykluczoną, aby wydarzenia na Bałkanie mogły szkodzić Włochom. Opróżnienie Sandżaku przez Austro-Węgry usunęło dla Włoch niebezpieczeństwo ewentualnych komplikacyj. Mowca broni polityki Tittoniego.

Dep. Ferto wśród wielkiej uwagi w Izbie oświadcza, że nie myśli pochwalać zagranicznej polityki rządu włoskiego, może jednak także nie pochwalić polityki bałkańskiej Austro-Węgier. (Przerywania). Mowca przeczy, jakoby Austro-Węgry były uprawnione do aneksyi i oświadcza, że aneksya oznacza naruszenie faktyczne berlińskiego traktatu. Odszkodowania przez opróżnienie Sandżaku nowobazarskiego nie uważa mowca za wystarczające, gdyż to nie wyklucza pochodu Austro-Węgier do Saloniki. Mowca oświadcza dalej, że obsadzenie Spizzy przez Austro-Węgry musi się skończyć, gdyż w przeciwnym razie wolność Antivari byłaby iluzoryczną. Aneksya Bośni czyni stanowisko Austro-Węgier na Adryatyku o wiele silniejszem i udaremnia przeprowadzenie idei wielkoserbskiego państwa.

Dep. Barcilai podziękował dep. Fortisowi, że obecną dyskusyę podniósł na wyżyny patryotycznych uczuć. Mowca zaprzeczył, jakoby był przeciwnikiem trójprzymierza.

Dep. Tealia występował przeciw polityce Tittoniego i oświadczył, że będzie głosował przeciw wnioskowi Fusinato.

Dep. Fradeleto występował przeciw przesadzonemu optymizmowi Tittoniego.

Dep. Chimiri wywodził, że w obecnej dyskusyi uczucie przyćmiewa sąd. Należy ze spokojem obserwować, jak dalece wydarzenia na Bałkanie naruszyły interesa Włoch.

Na tem obrady przerwano.

Zmiana konstytucyi w Niemczech.

(Telegr. „N. Reformy").

Berlin. W dalszej dyskusyi nad sprawą odpowiedzialności ministrów, oświadczył antisemita Graef, że żądanie socyalistów nie nadaje się do przyjęcia już ze względu na możliwość, że oni mogą tu kiedyś mieć większość. Tak zwana moralna odpowiedzialność jest pustym frazesem. Mowca sprzeciwia się odpowiedzialności prawniczej i politycznej, odrzuca natomiast system parlamentarny, jaki istnieje we Francyi i Anglii, ponieważ silna monarchia jedynie i wyłącznie odpowiada historycznemu rozwojowi niemieckiego ludu.

Pos. Naumann (wolnomyślne zjednoczenie) podnosi, że historya ostatnich dziesiątek lat udowadnia, iż w Niemczech zastępstwo ludu wobec systemu zwierzchności niedostatecznie się zaznacza. Przyczyną tego jest krótki czas, w którym naród niemiecki wogóle posiada parlamentaryzm, oraz brak wielkich tradycyi na tem polu, jakie mają Anglia i Francya. Chodzi obecnie o danie ludowi gwarancyi co do przyszłej historyi niemieckiej. Naszem zadaniem — powiada mowca — jest przedewszystkiem wzmocnić władzę prezydyum parlamentu. Ustawa o odpowiedzialności jest ogólnem liberalnem żądaniem, przy którem odpowiedzialność realna jest rzeczą najważniejszą, dlatego nie możemy zrezygnować z tego, aby odpowiedzialność kanclerza państwa rozszerzona była także na te czynności cesarza, które mogą wpływać na zewnętrzną i zagraniczną politykę i z tego, aby skargi w sprawie naruszenia konstytucyi Rzeszy mogły być podnoszone z powodu sprzeciwiających się obowiązkom czynności i zaniedbań. Pokaże się, czy chcemy być narodem politycznie uświadomionym i czy możemy nim zostać.

Pos. Binder (socyalista) twierdzi, że wywalczenie żądanych gwarancyj jest rzeczą konieczną, aby utrzymać Niemcy w szeregu ludów kulturalnych. Bezsilności takiej, jaką jest bezsilność parlamentu, naród kulturalny dłużej znosić nie powinien. Mowca poleca wniosek w sprawie współdziałania parlamentu przy wypowiadaniu wojny, aby naród miał gwarancyę, że nie będzie się go narażało na polityczne zawikłania. Mowca przypomina, jak wielki ruch powstał w niemieckim narodzie, kiedy oburzano się, że pokój przez jeden akt osobistych rządów może być nagle zakwestynowany.

Po wywodach dalszych mowców, przekazał parlament wszystkie wnioski, stojące w obradach, komisyi regulaminowej, której liczbę członków wzmocniono.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy").

Samorząd w Królestwie.

Warszawa. Tutejsze sfery biurokratyczne otrzymały wiadomość, że opracowany w Radzie ministrów projekt samorządu miejskiego i ziemskiego w Królestwie Polskiem, będzie przesłany naczelnej władzy krajowej dla ostatecznych uwag, które mogły się nastręczyć od czasu wysłania owych projektów do Petersburga.

Duma.

Petersburg. Duma obradowała nad odpowiedzią rządu na interpelacyę w sprawie postępowania wydziału ochrony w Wilnie. Wiceminister spraw wewnętrznych, Makarow, zaprzeczył faktom, przytoczonym w interpelacyi, ale oświadczył zarazem, że rząd energicznie potępia prowokacyę ze strony policyi. Pos. Makłakow pochwalał oświadczenie rządu, ale zarazem twierdził, że fakty, przytoczone w interpelacyi, są zgodne z prawdą. Wniosek, aby rozprawy nad odpowiedzią przedstawiciela rządu przerwać, odrzucono głosami lewicy, kadetów i Polaków. Po dalszych przemowach zaproponowano pięć formuł przejścia do porządku dziennego. Polacy głosowali początkowo za formułą kadetów, ale kiedy ona upadła, głosowali za formułą październikowców.

W głosowaniu formułę październikowców przyjęto 174 głosami centrum, Polaków, postępowców i kilku kadetów przeciw 164 głosom zjednoczonej prawicy i lewicy. Formuła październikowców opiewa:

„Ze względu na stanowcze oświadczenie rządu, że fakty, przytoczone w interpelacyi, są niedopuszczalne, Duma państwowa wyraża przekonanie, że rząd poczyni energiczne zarządzenia, zmierzające ku istotnemu ukróceniu podobnych objawów i ku reorganizacyi policyi".

Formułę tę nawet umiarkowana prawica poczytuje za naganę dla rządu i z tej przyczyny napada gwałtownie na październikowców.

Stosunki w policyi moskiewskiej.

Moskwa. Senator Garin ukończył śledztwo w sprawie stosunków w tutejszej policyi. Jak słychać, rezultaty śledztwa wypadły dla tajnej policyi bardzo obciążająco. Skonstatowano, że tajna policya od szeregu lat działała w porozumieniu z moskiewskimi zbrodniarzami. Były komendant miasta, Reinbot, ma być postawiony przed sądem. Na rozkaz cara generał-adjutant Pentelegew przybył tu dla prowadzenia śledztwa.

TELEGRAMY

z dnia 4 grudnia.

Czeski strajk szkolny.

Praga. Z Duchcowa donoszą: Jeden chłopczyk i dziewczynka z pośród dzieci czeskich, które rozpoczęły strajk szkolny, udali się do starosty i wręczyli mu memoryał z przedstawieniem niemożliwych stosunków w pomieszczeniu tamtejszej szkoły czeskiej.

Hołd rodziny cesarskiej.

Wiedeń. Podczas wczorajszego hołdu rodziny cesarskiej arcyks. Franciszek Ferdy-

naad wygłosił przemówienie do monarchy, w którem imieniem zebranych członków domu cesarskiego wyraził najgorętsze życzenia z okazyi jubileuszu, oraz uczucia najgłębszej miłości i wiernego a posłusznego oddania się osobie monarszej. Wreszcie podziękował za liczne dowody najwyższej łaski, jaką cesarz w wesołych i smutnych godzinach otaczał członków rodziny.

Cesarz dziękował w najserdeczniejszy sposób za wyrażone życzenia, przyjmując zapewnienie wiernego przywiązania, przyczem powiedział: Powitanie i hołd wszystkich członków naszego domu jest dla mnie specyalnym powodem do radości. Jest to wspaniała manifestacya waszej miłości, która mnie tak bardzo uszczęśliwia, za którą wam wszystkim i każdemu z osobna serdecznie dziękuję. Ściślemi węzłami pokrewieństwa złączony z wszystkimi wami i jako szef domu, zawsze doznawałem radości z miłego obowiązku użyczania wam mojej ojcowskiej opieki, a tak samo z waszej strony otrzymywałem wyłącznie dowody oddania się i pełnego miłości przywiązania. Proszę was, abyście przyjęli zapewnienia mojej niezmiennej miłości dla was także na przyszłość.

O uniwersytet słoweński.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się zgromadzenie studentów słoweńskich, na którem byli obecni posłowie Rybar i Korosec. Na zgromadzeniu tem uchwalono rezolucye przeciw terorystowi studentów niemieckich narodowych w Wiedniu i przeciw zamknięciu mensy akademickiej. Słoweńcy protestowali przeciw utworzeniu uniwersytetu włoskiego i domagali się założenia uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie i uznanie egzaminów złożonych w Zagrzebiu. Następnie około 200 uczestników zgromadzenia udało się przed parlament, śpiewając pieśń „Hej Slovane". Policya obsadziła rampę parlamentu i niewpuściła studentów, z których 12 aresztowano. Na interwencyę jednak posłów słoweńskich, po spisaniu nazwisk aresztowanych, wypuszczono ich na wolność.

Deputacya złożona z 10 studentów słoweńskich została przedstawiona przez posła Susterscica prezydentowi gabinetu bar. Bienerthowi i wręczyła mu uchwalone rezolucye. Bar. Bienerth oświadczył, że co się tyczy uniwersytetu słoweńskiego, nic stanowczego o tem powiedzieć nie może, ale sprawą się zajmie. Co się tyczy pomocy dla studentów cierpiących z powodu zamknięcia mensy, będzie się starał interweniować w tej sprawie. Dziś udaje się deputacya studentów słoweńskich do kierownika ministerstwa oświaty.

Grac. Studenci słoweńscy zwrócili się z prośbą do rektora uniwersytetu tutejszego, aby im pozwolił na odbycie w uniwersytecie zgromadzenia dla uchwalenia rezolucyi w sprawie utworzenia uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie. Rektor prośbie tej odmówił.

Niemieckie balony wojskowe.

Berlin. Ministerstwo wojny wczoraj oficyalnie przyjęło dla państwa balon Parsevala,

Echa zamachu na Pawłowicza.

Belgrad. Dzienniki donoszą z Niszu, że dopiero teraz aresztowano spiskowca kapitana Josipowicza, który przed kilku dniami podczas koncertu będąc w towarzystwie swego teścia, właściciela wyrębu mięsa, oraz jego rodziny, zmasakrował swą żonę. Josipowicz w nocy 11 czerwca 1903 zastrzelił ministra wojny Pawłowicza.

Z Watykanu.

Rzym. Papież po niedyspozycyi powrócił już do zdrowia i prawdopodobnie w poniedziałek będzie już udzielał posłuchań.

Bomba w meczecie.

Konstantynopol. Dziennik „zaraj Ummet" donosi, że do meczetu w Mazgrad w Bułgaryi rzucono bombę. Powstała panika. Policya zachowywała się biernie.

Zmiana wielkiego wezyra?

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że minister spraw wewnętrznych Hilmi pasza ma być wkrótce mianowany wielkim wezyrem, w miejsce obecnego wielkiego wezyra Kiamila paszy.

Zamach na generała.

Konstantynopol. Wczoraj wieczorem u generała dywizyi Ismail-Mahir paszy zgłosił się jakiś człowiek z listem, wzywającym generała do ministra wojny. Gdy generał szedł do ministra, został w drodze zastrzelony przez oficera. Morderca uciekł. Generał był dawniej przeciwnikiem Młodoturków.

Z Persyi.

Teheran. Pet. ag. tel. donosi: W mieście znowu rozlepiono dekret szacha, zawiadamiający ludność, że parlament nie będzie zwołany. Z tego powodu poselstwa rosyjskie i angielskie zwróciły się do rządu z protestami.

Teheran. B. Reutera donosi: Z Astrabad donoszą, że wybuchły tam rozruchy. Gubernator prosił ludność, aby wygotowała petycyę, w której ma być wyrażone szachowi podziękowanie za zniesienie konstytucyi. Ludność odmówiła temu żądaniu, pozamykała bazary i oświadczyła, że jest gotową umrzeć za konstytucyę. Mieszkańcy wiosek okolicznych uzbroili się i połączyli z ludnością miejską. Arsenał jest w niebezpieczeństwie. Gubernator obawia się, że ludność zacznie miasto ostrzeliwać.

Zamieszki na Haiti.

Porte au Prince. Prezydent Alexis uciekł na okręt francuski.

Port au Prince. Ucieczka prezydenta Alexisa nastąpiła pod ochroną francuską. Francuski poseł towarzyszył prezydentowi, który przez całą drogę narażony był na drwiny tłumów. Wszystkie wojska wysłane przeciw powstańcom, cofnęły się do Port au Prince i złożyły broń.

Porte au Prince. Ubiegłej nocy tłum napadł kilka sklepów i mieszkanie byłego prezydenta Alexisa, które splądrował. Zginęło przytem 12 osób.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 4 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Barbary m. i Piotra Chryz.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 24, zachód o godz. 3 min. 38; długość dnia godzin 8 min. 14.

Teatr miejski w Krakowie: „Noc listopadowa.

Teatr ludowy zamknięty.

Cyrk Edison: przedstawienie kinematograficzne o godz. 7 wieczorem.

Koncert Ireny Abenroth, primadonny opery w Berlinie, i orkiestry wojskowej, w starym teatrze, o pół do 8 wiecz.

Uniwersytet ludowy: wykład dra St. Krauza p. t. „Na pograniczu nauk przyrodniczych i społecznych", o 7 wiecz.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: wykład prof. W. Żłobickiego p. t. „Z fizyki kuli ziemskiej" o 6 wiecz.

Otwarcie wystawy w gmachu Tow. przyjaciół sztuk pięknych.

Posiedzenie administracyjne wydziałów Akademii umiejętn. po południu w gmachu własnym.

Posiedzenie w sprawie założenia krak. Koła karpackiego Tow. narciarzy, w sali uniw. ludowego, ul. Szewska 16, o godz. 5 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Sędziowie" i „Szkoła kobiet".

Deputacya uniwersytetu Jagiell. u dra Korytowskiego. Z Wiednia telefonują: „Corresp. Wilhelm" donosi, że w tych dniach zjawiła się u b. ministra skarbu dra Korytowskiego deputacya złożona z rektora, prorektora i 4 dziekanów wydziałów uniwersytetu krakowskiego i wręczyła mu dyplom honorowego doktora filozofii. Rektor i dziekan fakultetu filozoficznego wygłosili przemówienia, w których podnosili zasługi dra Korytowskiego, jakie położył około rozwoju i uposażenia krakowskiego uniwersytetu.

B. minister Korytowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem skreślił troskę rządu, do którego należał, o spełnienie koniecznych życzeń zarządu oświaty, w miarę, jak na to pozwalała korzystna konjunktura gospodarcza. — Co się tyczy trzech galicyjskich szkół wyższych, to ich konieczne potrzeby znał mowca jeszcze z czasów pobytu w kraju i starał się według sił przyjść im z pomocą, a szczególnie było dla niego przyjemnem módz zaspokoić w pełni uprawnione życzenia uniwersytetu krakowskiego. Wreszcie podziękował dr Korytowski za odznaczenie.

Zgłoszenia do ubezpieczenia pensyjnego. Magistrat miasta Krakowa ogłasza następujące obwieszczenie powszechnego zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszów:

„Jakkolwiek przeważna większość służbodawców zgłosiła już swych funkcyonaryuszy, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, to jednak zdaje się, że brak jeszcze dość znacznej części tych zgłoszeń. Dla objaśnienia służbodawców, którzy dotąd zgłoszeń nie wnieśli, zauważa się, że wniesienie zgłoszeń jeszcze w ciągu roku 1908 jest wskazane we własnym ich interesie z następujących powodów:

Służbodawca jest uprawniony przypadającą na funkcyonaryusza kwotę (pół, względnie jednę trzecią) premii odciągnąć mu tylko w ciągu trzech miesięcy po płynności płacy. Przez odwleczenie zgłoszenia aż do rozpoczęcia roku 1909 naraża się na niebezpieczeństwo utraty prawa odciągnięcia za jeden, ewentualnie nawet za więcej miesięcy. — Dalej mogą tylko ci służbodawcy, którzy przedłożą zgłoszenie w należytym czasie, liczyć pewnie na wpisanie ich do list wyborczych dla wyboru organów, powołanych do kierownictwa powszechnego zakładu pensyjnego. Gdy bowiem te wybory muszą się odbyć z początkiem wiosny roku 1909, nie można ręczyć za wpisanie do list wyborczych takich służbodawców, którzy zwlekają ze zgłoszeniem. Każdy służbodawca wreszcie winien przedłożyć zgłoszenia, celem uniknięcia kary, przewidzianej za to zaniedbanie.

Zauważa się nadto, że także i ci służbodawcy, którzy zamierzają zabezpieczyć swoich funkcyonaryuszy w instytucie zastępczym, względnie przez umowę zastępczą, są obowiązani do przedłożenia zgłoszenia właściwej władzy politycznej I-szej instancyi".

Z Instytutu muzycznego. Drugi wieczór kameralny odbędzie się we czwartek dnia 10 b. m. o g. $7^1/_2$ w sala h Instytutu (Gołębia 14). Program wieczoru, złożony wyłącznie z utworów rosyjskich jest następujący: Borodin: kwartet smyczkowy; Czajkowski: Waryacye na wiolonczelę; Areński: trio fortepianowe, wykonają pp. Umlaufowa, Skorzyński, Giebułtowski, Raczyński, Walewski, Poszkowski i Stefański). Bilety na drugi wieczór kameralny wydaje kancelarya Instytutu za okazaniem zaproszenia.

W niedzielę dnia 6 b. m. o g. $11^1/_2$ urządza Instytut trzeci poranek kameralny, w którym wezmą udział uczniowie. Na program poranku złożą się utwory: Beethovena, Mozarta, Chopina, Beriota i Rubinsteina. Wstęp za okazaniem programu, który nabyć można w kancelaryi Instytutu.

Z Czytelni dla kobiet. Zwyczajne roczne walne zgromadzenie z odpowiednim porządkiem dziennym odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu „Straży polskiej" (ul. Floryańska l. 1).

Z „Ogniska nauczycielskiego". Pierwsze konstytuujące zebranie „Kółka dramatycznego" odbędzie się w sobotę dnia 5 b. m. o godz. pół do 7 wieczorem w lokalu „Ogniska" (Kanonicza 19). Pożądany jest liczny udział członków miejscowych i zamiejscowych.

Próby chóru w „Ognisku" nauczycielskiem odbywają się w piątki o godz. pół do 7 wieczorem w lokalu „Ogniska".

Polski Związek ogrodników i pomocników ogrodniczych, oraz Biuro pośrednictwa pracy w Krakowie przeniosły swoją siedzibę z Rynku l. 13 do domu przy ul. Szewskiej l. 11.

Wypadek w teatrze miejskim. Z powodu notatki zamieszczonej pod powyższym tytułem we wczorajszym numerze, redaktor „Nowości Ilustrowanych" nadsyła nam następujące wyjaśnienie: Aby wywołać światło celem dokonania zdjęcia, musi nastąpić eksplozya magnezyi w lampie. Nie eksplozya zatem spowodowała zajęcie wiszącej obok draperyi, a tylko przypadek, że draperyi przed dokonywaniem zdjęcia nie usunięto. Wszelkie zdjęcia w teatrach za kulisami, ze względu na nagromadzony znaczny materyał łatwo zapalny, należą do tego rodzaju zdjąć, że bez asystencyi straży ogniowej wykonywać ich nie wolno. W tym więc wypadku była na miejscu straż ogniowa również i czuwała, aby nie było wypadku. Nadmieniam w końcu, że cały ten wypadek — spowodowany zapaleniem się nie dekoracyi, ale kawałka draperyi (siatki łączącej dekoracyę przedstawiającą drzewo), spowodowany został od iskry, jaka padła podczas eksplozyi magnezyowej i fotograf „Nowości Ilustrowanych" nie ponosi w tym wypadku najmniejszej winy.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Józefowi Worytkiewiczowi, oskarżonemu o fałszerstwo monet koronowych, zeznawał szereg świadków. podając szczegóły odnoszące się się do osoby oskarżonego i jego rzekomego fałszowania monet. Po zamknięciu postępowania dowodowego oraz po przemowach prokuratora i obrońcy, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, wydał wyrok uwalniający oskarżonego.

Znowu nieostrożność dorożkarza. W ulicy Karmelickiej najechał wczoraj po południu koło godziny 5 dorożkarz nr 128 na Maryannę Węgier, 42-letnią żonę stróża, która upadając na bruk, odniosła ciężkie kontuzye. Zawezwane pogotowie ratunkowe skonstatowało u niej złamanie jednego żebra i dwie rany na głowie. Po opatrzeniu odwieziono ją do szpitala św. Łazarza. Nieostrożnego dorożkarza pociągnięto do policyjnej odpowiedzialności.

Na cele ochronki w Podgórzu i kuchni ludowej, odbędzie się doroczna loterya spożywcza dnia 20 b. m. o godzinie 3 po południu w Sokole podgórskim.

Eksplozya w fabryce. Z Pragi telegrafują: W fabryce spirytusu firmy Brosze w Liben powstała wczoraj eksplozya w aparacie dystylacyjnym. Jeden robotnik zginął na miejscu, drugi odniósł tak ciężkie rany, że wkrótce umarł w szpitalu.

Pożar w zamku poczdamskim. Z Poczdamu telegrafują: Wczoraj o godz. 6 wieczorem skutkiem wadliwości w kominie, wybuchł pożar w zamku miejskim. Zajęła się konstrukcya dachu. Następca tronu, który obecnie mieszka w tym zamku, brał osobiście udział w akcyi gaszenia pożaru. — O godz. pół do 8 wieczorem ogień ugaszono.

Oberwanie się góry. Z Belumo telegrafują: Wielkie masy ziemi, które spadły z góry San Lugano w miejscowości Fra, zasypały 30 domków. Kilka osób zginęło, kilka jest rannych. Szkoda wynosi 100.000 franków.

Z Belumo telegrafują: Z powodu katastrofy we Fra straciło życie 27 osób, a 9 jest ciężko rannych. Przystąpiono do odkopywania ofiar.

Tajfun. Z Tokio donosi B. Reutera: W zatoce Kabutsu skutkiem tajfunu rozbiło się 35 łodzi rybackich, przyczem zginęło 350 rybaków.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

† **KORNELIA KOCHAŃCZYKOWA**
wdowa po c. i k. podpułkowniku,
przeżywszy lat 78, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 2 grudnia 1908 roku w Krakowie. 395
W ciężkim żalu pogrążona córka i zięć zapraszają na wyprowadzenie zwłok, które nastąpi w piątek dnia 4 b. m. o godzinie pół do 3 po południu z domu żałoby l. 9 przy ul. Szewskiej, wprost na cmentarz.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawione zostanie w sobotę dnia 5 b. m. o godz. 10 rano w kościele N. Panny Maryi.
Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

† **Michniak Wojciech**
kierownik szkoły w Brzostku
po długiej i ciężkiej chorobie umarł 28 listopada w 60 roku życia. Pogrzeb odbył się w Brzostku 30 listopada. 396

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 3 grudnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 259·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 249·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 247·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 232·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 86·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 458·—. Clary 40 zł. m. k. 140·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61·50. Ofen 43 zł. 218·—. Palffy 40 zł. 195·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 25·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salm. 26 zł. m. 232·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 106·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 165·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 484·—

Oddzielne numera „N. Reformy"
poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można)

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście): Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:
Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:
Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:
Handel Dutkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski